

ALICJA JOANNA SIEGIEŃ-MATYJEWICZ
UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

PRAWO DO DWUJĘZYCZNOŚCI – ZGODA CZY KONFLIKT? RAPORT Z BADAŃ DOTYCZĄCYCH DWUJĘZYCZNOŚCI OSÓB POCHODZENIA BIAŁORUSKIEGO ZAMIESZKUJĄCYCH TERENY WSCHODNIEGO PODLASIA

Wstęp

Analizując dzieje Polski zauważamy, iż mniejszości narodowe rzadko były obiektem zainteresowań polityków, praktycznie nie istniały także w świadomości społeczeństwa. Dopiero w sierpniu 1989 roku zwrócono uwagę na ich sytuację i powołano sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która zajęła się kwestią ochrony praw mniejszości na forum Sejmu [Jagiello, 1997: 15; Wierzycka, Hołuszko, 1993]. Również w tym samym roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało sprawy mniejszości narodowych do Ministerstwa Kultury i Sztuki [Berdychowska, 1995: 3]. Programy niemal wszystkich partii politycznych obecnych w Sejmie od 1989 roku popierały potrzebę uznania przedstawicieli mniejszości za równoprawnych obywateli państwa polskiego oraz zachowania ich tożsamości narodowej poprzez przyznanie im praw oświatowych, kulturalnych i wsparcie finansowe. Znalazło to odzwierciedlenie w zapisie konstytucyjnym dotyczącym ochrony mniejszości narodowych i etnicznych (art. 35 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku) oraz przyjęciu gwarancji ich praw w ustawach dotyczących oświaty, kultury, mediów i środków masowego przekazu, ordynacji wyborczej do Sejmu itp. [zob. szerzej: Chałupczak, Browarek, 1998; Janusz, 1992; Łodziński, 1998; Malicka, 2004: 120-165; Mironowicz, 1998; idem, 2000]. Spory i ogromne emocje budziła natomiast ustawa o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, która miała uściślić postanowienia zapisu konstytucyjnego w takich obszarach, jak: zdefiniowanie pojęć „mniejszość narodowa” i „mniejszość etniczna”, uregulowanie kwestii związanych z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, realizacja zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne, określenie zadań i kom-

petencji organów administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego w zakresie spraw dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych.

Prawo do dwujęzyczności

Z punktu widzenia mniejszości narodowych, prawo do dwujęzyczności jest jedną z najważniejszych metod podtrzymania własnej tożsamości oraz podkreślenia swojej odrębności narodowej na płaszczyźnie publicznej.

Do 1989 roku, w ustawodawstwie polskim, oprócz praw oświatowych, nie istniały regulacje dotyczące praw językowych mniejszości narodowych. Jedynie w okresie międzywojennym osoby należące do mniejszości narodowych posiadały znaczne uprawnienia językowe. W różnorodnych urzędach można było posługiwać się takimi językami, jak białoruski, ukraiński, niemiecki oraz litewski [Ogonowski, 2000: 150-170]. Natomiast obecnie, prawa językowe mniejszości narodowych są umiarkowanie rozwinięte. Artykuł 27 Konstytucji stanowi, że językiem urzędowym w Polsce jest język polski, ale przepis ten „nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych”¹. Podobne treści zawiera ustawa o języku polskim z 7 października 1999 roku, której artykuł 2 ust. 2 mówi, że nie narusza ona praw mniejszości narodowych i grup etnicznych². Zdaniem niektórych prawników, przytoczony artykuł konstytucyjny został nieprawidłowo skonstruowany i jest niezbyt czytelny [Trzcziński, 1999: 50-52]. Nie nadaje on mniejszościom narodowym i grupom etnicznym wymienionych uprawnień językowych [Boć (red.), 1998: 64] oraz nie oznacza odejścia od reguły, iż językiem urzędowym w Polsce jest język polski.

Bezsporna jest natomiast kwestia zapisu imion i nazwisk w języku ojczystym mniejszości narodowych. Artykuł 7 ustawy z 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym stanowi, że członkowie mniejszości mają prawo do używania oraz pisowni swoich imion i nazwisk zgodnie z zasadami pisowni języka ojczystego³. Natomiast zgodnie z ustawą z 1990 roku o podziale zadań pomiędzy organami gminy i administracji rządowej, do obowiązków rejonowych organów administracji państwowej należy orzekanie „w sprawach zmiany imion i nazwisk oraz dostosowania pisowni imion i nazwisk do zasad pisowni polskiej, zgodnie z fonetycznym brzemie-

¹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2.04.1997 r.*, rozdz. I, s. 7.

² Dz. U. 1999, nr 90, poz. 999.

³ Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.

niem, a także ustalenie brzmienia oraz pisowni imion i nazwisk⁴. Osobom, którym przymusowo zmieniono imię i nazwisko po 1945 roku, pragnącym obecnie wrócić do poprzedniego ich brzmienia, nie pobiera się opłat za wydawanie nowych dokumentów tożsamości⁵.

Kontrowersji nie budzi także kwestia oświaty. Nauczanie języka ojczystego mniejszości narodowych odbywa się obecnie na podstawie ustawy o systemie oświaty z 7 września 1991 roku⁶ [por. także: Mikołajczyk, 1996: 97-99] oraz rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 marca 1992 roku⁷ [por.: ibidem: 97] w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych. Artykuł 13 ustawy o systemie oświaty stanowi, że „szkoła publiczna umożliwia uczniom podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury”⁸. Zgodnie z tym artykułem, do zakresu obowiązków resortu oświaty należy finansowanie z budżetu państwa bieżącej działalności szkół dla mniejszości narodowych, wydawanie programów i podręczników do nauki języka ojczystego, historii i geografii kraju macierzystego tych mniejszości, doksztalcanie nauczycieli w językach mniejszości, organizowanie imprez kulturalnych oraz prowadzenie inwestycji oświatowych⁹. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych rozszerza postanowienia artykułu 13 ustawy o systemie oświaty. Zezwala ono na nauczanie języka ojczystego mniejszości narodowych w przedszkolach, szkołach podstawowych, szkołach średnich oraz w szkołach zawodowych. Warunkiem zorganizowania tego typu nauczania jest złożenie deklaracji o chęci nauki w języku ojczystym przez rodziców dziecka w szkole podstawowej i przedszkolu, lub przez samego ucznia w szkołach ponadpodstawowych [Łodziński, 1998: 56]. W zależności od potrzeb organizuje się następujące typy szkół: szkoły z niepolskim językiem nauczania, szkoły (przedszkola) dwujęzyczne, szkoły z dodatkową nauką języka mniejszości, zespoły międzyszkolne¹⁰. Rozporządzenie dopuszcza nauczanie w językach mniejszości wtedy, gdy mini-

⁴ Dz. U. 1990, nr 34, poz. 198, art. 6 pkt. 4.

⁵ Dz. U. 1991, nr 26, poz. 107; Dz. U. 1992, nr 53, poz. 253.

⁶ Dz. U. 1991, nr 95, poz. 425.

⁷ Dz. U. 1992, nr 34, poz. 150.

⁸ Dz. U. 1991, nr 95, poz. 425.

⁹ Dz. U. 1991, nr 95, poz. 425.

¹⁰ Dz. U. 1992, nr 34, poz. 150.

malna liczba uczniów, stanowiących klasy szkolne, wynosi: od siedmiu uczniów w szkole podstawowej, od czternastu w szkołach ponadpodstawowych, od trzech w zespołach międzyszkolnych. Rozporządzenie stanowi również, że szkoły z niepolskim językiem nauczania mogą wystawiać dwujęzyczne świadectwa szkolne (w języku polskim i języku danej mniejszości)¹¹ [por. także: Mikołajczyk, 1996: 97]. Również artykuł 8 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym stwierdza, że członkowie mniejszości mają prawo do nauczania o języku ojczystym i pobierania nauki w tym języku. W artykule tym ponadto stwierdza się, że mniejszości narodowe mogą swobodnie posługiwać się językiem ojczystym w życiu prywatnym i publicznie, propagować i wymieniać informacje w języku ojczystym oraz zamieszczać w języku ojczystym wiadomości o charakterze prywatnym¹².

Jeżeli chodzi o używanie języków ojczystych mniejszości w urzędach i stosowanie podwójnego nazewnictwa topograficznego, miast, ulic i urzędów publicznych, to reguluje to ustawa z 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zgodnie z artykułem 9, w gminach, w których liczba mieszkańców posługujących się językiem mniejszości jest nie mniejsza niż 20% ogólnej liczby mieszkańców, języki ojczyste mogą być używane jako języki pomocnicze. Natomiast artykuł 12 stanowi, że w gminach tych można umieszczać także dwujęzyczne tablice (w języku polskim i języku mniejszości) z nazwami miejscowości, ulic oraz siedzib organów władzy publicznej. Język polski w dalszym ciągu pozostaje językiem urzędowym, ale jeśli ktoś koniecznie chce używać języka ojczystego w organach administracji, może wnieść pismo wraz z tłumaczeniem, lub stawić się z tłumaczem¹³. W związku z powyższym, dwujęzyczność nazw oraz język mniejszości jako pomocniczy może być wprowadzony w 51 gminach w Polsce. Są to następujące języki ojczyste (lub regionalne) mniejszości: niemiecki (28 gmin), białoruski (12 gmin), litewski (1 gmina) oraz kaszubski (10 gmin) [Łodziński, 2005: 26].

Regulacje dotyczące praw językowych mniejszości narodowych, zawarte w ustawie z 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, wzbudzały najwięcej konfliktów i sprzeciwów wśród posłów. Twierdzili oni, iż wcielenie w życie tych regulacji stanowi zagrożenie dla integralności terytorialnej i suwerenności Polski, doprowadzi do wybuchu konfliktów etnicznych oraz spowoduje rozbitcie społeczeństwa. Posłowie

¹¹ Dz. U. 1992, nr 34, poz. 150.

¹² Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.

¹³ Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.

dotawali także, że regulacje te są przedwczesne, gdyż wszyscy obywatele państwa polskiego, w tym członkowie mniejszości narodowych i etnicznych, znają i posługują się na co dzień językiem polskim, zaś mała liczebność i rozproszenie grup mniejszościowych sprawi, że koszty ich realizacji nadmiernie obciążą budżet państwa [Łodziński, 2003: 89-91].

Regulacje dotyczące dwujęzyczności są różnie odbierane przez społeczność białoruską zamieszkującą wschodnie Podlasie. Niektórzy liderzy białoruscy nie popierają obecnie wprowadzenia języka białoruskiego jako pomocniczego, używanego obok języka urzędowego przed organami administracji lokalnej, gdyż nikt nie zgłasza postulatów w tym zakresie, występują także spore różnice między białoruskim językiem literackim a mówionym na Podlasiu, zaś większość społeczności lokalnej, w tym również członkowie mniejszości narodowych, na co dzień posługuje się językiem polskim. Są oni także podzieleni w kwestii wprowadzenia podwójnych nazw polsko-białoruskich. Zdaniem części środowiska, nie ma ono poparcia społeczności białoruskiej, zaś jego wprowadzenie spowoduje tylko konflikt etniczny [zob. szerzej: Bura, Czykwin, Janowicz, Gasperowicz, 2005: 5; Chanio, 2007: 19-20; Korbel, 2009; Sulżyk, 2009]. Dla innych liderów białoruskich postulat ten jest ważny, a co więcej, przyczynili się oni do wprowadzenia go w życie¹⁴.

Analiza wyników badań

Przeprowadzone badania były pilotażowe, o charakterze badań częściowych i przeprowadzono je w okresie od czerwca do listopada 2009 roku w Hajnówce. Ich celem praktycznym było: ustalenie, w jakim stopniu członkowie mniejszości narodowych, którzy mają w dzisiejszych czasach prawo do swobodnego posługiwania się językiem ojczystym w życiu prywatnym i publicznie, nauczania o języku ojczystym i pobierania nauki w tym języku, umieszczania nazw miejscowości, ulic oraz siedzib organów władzy publicznej w języku ojczystym, korzystają z niego; określenie stopnia, w jakim mieszkańcy Hajnówki i okolic związani są z językiem ojczystym; ustalenie, w jakim wymiarze mamy do czynienia z procesem asymilacji rdzennych mieszkańców Hajnówki i okolic.

¹⁴ Zob. szerzej zapis archiwalny z sesji Rady Miasta Hajnówka, na której odbyło się głosowanie nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na wprowadzenie języka białoruskiego jako języka pomocniczego, używanego obok języka urzędowego przed organami gminy na terenie miasta Hajnówka, <http://hajnowka.pl>, [Medek, 2007: 2; Klimowicz, 2009: 6; *Białoruskie tablice*, 2009: 4].

Dobór jednostek do próby badawczej był doborem celowym, bez przyjętych kryteriów skrajnych w doborze jednostek. Próbę badawczą stanowiły 154 jednostki statystyczne. Byli to uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich z II Liceum Ogólnokształcącego z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce oraz ich rodzice. W próbie badawczej znalazło się 70 mężczyzn, co stanowi 45,5% ogółu oraz 84 kobiety, co stanowi 54,5% całości próby. W mieście zamieszkuje 58,4% respondentów, zaś we wsi – 41,6%. Aż 63% ogółu badanych to osoby narodowości polskiej, 35,1% – białoruskiej, zaś po 0,6% – narodowości ukraińskiej, rosyjskiej oraz w jednej połowie białoruskiej, zaś w drugiej – polskiej. Jeżeli chodzi o wiek ankietowanych, to: 15 lat ma 2,6% respondentów, 16 lat – 16,9%, 17 lat – 18,2%, 18 lat – 19,5%, 37 lat – 0,6%, 38 lat – 2,6%, 39 lat – 4,5%, 40 lat – 7,1%, 41 lat – 2,6%, 42 lata – 2,6%, 43 lata – 3,9%, 44 lata – 4,6%, 45 lat – 1,9%, 46 lat – 2,6%, 47 lat – 1,9%, 48 lat – 2,6%, 49 lat – 1,3%, 50 lat – 3,9%.

W badaniach interesowano się m.in. tym, czy występuje zależność pomiędzy językiem ojczystym ankietowanych (zarówno dzieci, jak i ich rodziców) a ich narodowością.

Jeżeli chodzi o badaną młodzież, to ponad 10% ankietowanych określających swoją narodowość jako polską uważa język białoruski za język ojczysty, dla 87,7% młodych Polaków jest to wyłącznie język polski, zaś 1,4% respondentów narodowości polskiej wskazuje na inny język. Natomiast 58,3% młodych Białorusinów, język polski stawia na równi z białoruskim jako językiem ojczystym, zaś 41,7% badanej młodzieży pochodzenia białoruskiego uważa jedynie język białoruski za swój język ojczysty. Żaden z respondentów, określających siebie jako Białorusin, nie wskazał na język polski jako jedyny język ojczysty. Tak więc różnice w dokonywanych wyborach swojego języka ojczystego wśród dwóch badanych grup o różnej autoidentyfikacji narodowej okazały się istotne statystycznie ($\chi^2=95,852$; $df=12$; $p<0,001$). Jeżeli chodzi o badanych rodziców, to 97,6% ankietowanych, określających swoją narodowość jako białoruską uważa język białoruski za język ojczysty, zaś dla 2,4% Białorusinów jest to jedynie język polski. Natomiast 83,3% Polaków uważa wyłącznie język polski za swój język ojczysty, zaś 12,5% respondentów narodowości polskiej uważa język białoruski za język ojczysty. Tylko 4,2% badanych rodziców pochodzenia polskiego stawia język polski na równi z białoruskim jako językiem ojczystym. Żaden z badanych Białorusinów ani Polaków nie wskazał na inny język jako język ojczysty. Także w tym przypadku różnice w dokonywanych wyborach swojego języka ojczystego wśród dwóch badanych grup o różnej autoidentyfikacji narodowej okazały się istotne statystycznie ($\chi^2=49,804$; $df=2$; $p<0,001$).

Powyższe wyniki dowodzą, iż białoruska autoidentyfikacja badanej młodzieży jest słabiej związana z białoruskim językiem, jako językiem ojczystym, niż polska. Większość młodych Białorusinów dopuszczała język polski jako drugi język ojczysty, zaś młodzi Polacy, w zdecydowanej większości wskazywali jedynie na język polski jako język ojczysty. Natomiast deklarowane narodowości i języki u badanych rodziców są znacznie bardziej przystające do siebie. W przypadku badanych rodziców narodowości polskiej zauważamy praktycznie nieistotną kategorię dwujęzyczności, która nie istnieje prawie w ogóle u rodziców narodowości białoruskiej. Można więc przypuszczać, iż jest to wskaźnik niedokończonego procesu asymilacji ludności białoruskiej do polskości, gdzie autoidentyfikacja narodowa jest już większościowa, ale posługiwanie się językiem większości w rodzinie nie osiągnęło jeszcze tego poziomu.

W badaniach interesowano się także, jakim językiem posługują się ankietowani (dzieci i ich rodzice) w kontaktach z rodziną, kolegami, nieznanymi oraz w najbliższych urzędach.

Jeżeli chodzi o badaną młodzież, to 64,4% respondentów określających swoją narodowość jako polską, w kontaktach z rodziną rozmawia przeważnie w języku polskim, 34,2% młodych Polaków używa gwary białoruskiej, zaś 1,4% ankietowanych narodowości polskiej wskazuje na język białoruski. Aż 91,7% młodych Białorusinów w kontaktach z rodziną rozmawia głównie w gwarze białoruskiej. Jedynie dla 8,3% badanej młodzieży pochodzenia białoruskiego językiem kontaktów rodzinnych jest język białoruski. Żaden z badanych, określających siebie jako Białorusin, nie wskazał na język polski jako język używany w kontaktach z rodziną. Tak więc różnice w dokonywanych wyborach posługiwania się językiem w kontaktach z rodziną wśród dwóch badanych grup o różnej autoidentyfikacji narodowej okazały się istotne statystycznie ($\chi^2=108,736$; $df=12$; $p<0,001$). Jeżeli chodzi o badanych rodziców, to 50% ankietowanych, określających swoją narodowość jako polską, w kontaktach z rodziną rozmawia głównie w języku polskim. Także 50% respondentów uważających siebie za Polaków używa w kontaktach rodzinnych gwary białoruskiej. Żaden z respondentów narodowości polskiej nie wskazał na język białoruski. Natomiast 100% badanych rodziców uważających siebie za Białorusinów w kontaktach z rodziną rozmawia wyłącznie w gwarze białoruskiej. Żaden z respondentów pochodzenia białoruskiego nie wskazał na język polski ani język białoruski jako język kontaktów rodzinnych. Także w tym przypadku różnice w dokonywanych wyborach posługiwania się językiem w kontaktach z rodziną wśród dwóch badanych grup o różnej autoidentyfikacji narodowej okazały się istotne statystycznie ($\chi^2=25,667$; $df=1$; $p<0,001$).

Powyższe wyniki wskazują, że identyfikacja narodowa w kierunku białoruskim jest ściśle związana z językiem kontaktów rodzinnych. Zarówno w przypadku dzieci, jak i w przypadku rodziców, widzimy identyczną zależność. Czy to literacki białoruski, czy gwara białoruska, całkowicie wypiera ze środowiska rodzinnego inne języki. Zastanawiająca jest wysoka liczba badanych młodych Polaków (około 35%), którzy posługują się w domu gwarą białoruską. Przypuszczam, iż znajdują się oni na pośrednim etapie asymilacji do tożsamości większościowej – są już Polakami, choć w domu i w kontaktach intymnych, intuicyjnie używają bardziej naturalnej, bo o wiele wymowniejszej dla nich, gwary białoruskiej.

Diametralnie zmienia wyniki sytuacja w publicznych kontaktach z kolegami – niemal wszyscy młodzi ankietowani, bez różnicy czy to Białorusini (97,3%), czy Polacy (100%), używają w takich okolicznościach języka polskiego. Tylko 2,7% badanej młodzieży narodowości polskiej mieszkającej na wsi, w kontaktach z kolegami posługuje się gwarą białoruską. W starszym pokoleniu rzecz ma się zupełnie inaczej – wśród badanych Białorusinów w kontaktach z kolegami dominuje zdecydowanie język białoruski (85,7%), ale również aż 33,3% badanych Polaków używa tego języka w kontaktach z kolegami. Natomiast językiem polskim w kontaktach z kolegami posługuje się 66,7% badanych rodziców określających swoją narodowość jako polską oraz 14,3 % respondentów pochodzenia białoruskiego. W przypadku starszego pokolenia, różnice w dokonywanych wyborach posługiwania się językiem w kontaktach z kolegami wśród dwóch badanych grup o różnej autoidentyfikacji narodowej okazały się istotne statystyczne ($\chi^2=18,857$; $df=1$; $p<0,001$).

Powyższe wyniki dowodzą, iż w przestrzeni publicznej osoby młode posługują się wyłącznie językiem polskim, a język białoruski i jego gwary zostały z niej wykluczone. Można przypuszczać, że jest to efekt silnej negatywnej stereotypizacji języka białoruskiego używanego publicznie, jako oznaki wiejskości, zapóźnienia kulturowego, braku kultury oglądy, czasami edukacji. Pokolenie starsze prezentuje natomiast inny profil. Większość Białorusinów oraz dość liczna grupa Polaków w kontaktach z kolegami posługuje się gwarą białoruską. Zakładam, że na owe wyniki badań wpływ ma miejsce pracy respondentów, gdzie najczęściej dochodzi do konwersacji z kolegami. Są to zazwyczaj większe lub mniejsze zakłady produkcyjne, niezwiązane z pełnieniem funkcji publicznych, w których dopuszcza się alternatywne środki komunikacji.

Analizując kolejne dane, dotyczące posługiwania się przez ankietowanych (zarówno dzieci, jak i ich rodziców) określonym językiem w najbliższych urzędach, zauważamy, iż 98,6% badanej młodzieży, określającej swoją narodowość jako polską, w najbliższych urzędach rozmawia głównie w języku

polskim, zaś 1,4% młodych Polaków używa gwary białoruskiej. Żaden z respondentów narodowości polskiej, nie wskazał na język białoruski jako język używany w urzędach. Natomiast 91,7% młodych Białorusinów w najbliższych urzędach rozmawia głównie w języku polskim. Tylko dla 8,3% badanej młodzieży pochodzenia białoruskiego językiem kontaktów urzędowych jest gwara białoruska. Żaden z respondentów, określających siebie jako Białorusin, nie wskazał na język białoruski jako język używany w urzędach. Jeżeli chodzi o badanych rodziców to 100%, określających swoją narodowość jako polską, w najbliższych urzędach rozmawia w języku polskim. Żaden z ankietowanych narodowości polskiej nie wskazał na język białoruski ani gwarę białoruską. Również 100% badanych rodziców narodowości białoruskiej w najbliższych urzędach rozmawia w języku polskim. Żaden z respondentów pochodzenia białoruskiego nie wskazał na język białoruski ani gwarę białoruską jako język kontaktów urzędowych.

Powyższe wyniki wskazują, że językiem urzędowym dla młodych respondentów zarówno o narodowości polskiej, jak i białoruskiej, jest język polski. Bardzo wysoki procent operowania przez młodych Białorusinów językiem polskim w urzędach spowodowany jest zapewne postępującą polonizacją młodego pokolenia, które językiem białoruskim lub gwarą białoruską operuje jedynie podczas okolicznościowych spotkań z okazji świąt religijnych. Prawdopodobnie wiąże się to również z poczuciem niższości kulturowej z powodu chłopskiego pochodzenia i przynależności do białoruskiej mniejszości narodowej. W rodzinach badanych osób utrzymuje się zapewne przekonanie, że używanie języka białoruskiego i gwary białoruskiej w urzędach utrudnia realizację niektórych spraw, świadczy o braku kultury, ogłady, a co gorsza, może wywołać powszechny śmiech i drwiny. Natomiast młodzi ankietowani, dla których językiem kontaktów urzędowych jest gwara białoruska, to osoby mieszkające na wsi, gdzie polonizacja postępuje znacznie wolniej, niż w mieście. We wsi wciąż panuje silna więź rodzinna, zaś jej społeczność posługuje się w dalszym ciągu gwarą białoruską, będącą elementem swojskości, w którym wyraża się tradycja, a nie jest ona obiektem kpin. Dla starszego pokolenia językiem urzędowym był i jest w dalszym ciągu język polski. Wydaje się to być zrozumiałe w przypadku osób określających swoją narodowość jako polską. Zastanawiający jest jednak brak posługiwania się w urzędach językiem białoruskim i gwarą białoruską w przypadku badanych rodziców uważających siebie za Białorusinów. W najbliższych urzędach nie używają oni w ogóle języka białoruskiego ani gwary białoruskiej jako języków pomocniczych, choć od 2005 roku mają do tego pełne prawo. Prawdopodobnie osoby te pamiętają czasy swojej młodości, w których, aby być pełnoprawnym obywatelem

państwa polskiego i nie mieć problemów w urzędach, Białorusini w żaden sposób nie mogli manifestować swojej odmienności kulturowej ani operować językiem białoruskim czy gwarą białoruską w miejscach publicznych. W związku z tym, powszechną praktyką stało się używanie w urzędach i innych miejscach publicznych jedynie języka polskiego. Sytuacja ta do dziś nie uległa zmianie. Starsze pokolenie Białorusinów nadal posługuje się w urzędach jedynie językiem polskim. Może to także wynikać z przeświadczenia, że młodzi urzędnicy nie znają języka białoruskiego ani gwary białoruskiej, więc szybkie załatwienie sprawy będzie niemożliwe.

Jeżeli chodzi o posługiwanie się określonym językiem w kontaktach z nieznanymi, to badania wykazały, iż wszyscy respondenci, bez względu na ich wiek i narodowość, podczas rozmów z nieznanymi operują językiem polskim.

Przedmiotem zainteresowań badawczych była również kwestia opowiedzenia się badanej młodzieży i starszego pokolenia za wprowadzeniem dwujęzycznych nazw miasta.

Jeżeli chodzi o badaną młodzież, to 47,9% respondentów, określających swoją narodowość jako polską, zgadza się, aby nazwa rodzinnego miasta czy rodzinnej wsi oraz nazwy ulic były zapisane na tablicach wjazdowych do określonej miejscowości i tablicach informacyjnych zarówno w języku polskim, jak i w języku białoruskim. Tej inicjatywy nie popiera 52,1% młodych Polaków. Natomiast 100% badanej młodzieży pochodzenia białoruskiego całkowicie akceptuje dwujęzyczne nazwy rodzinnego miasta oraz ulic. Jeżeli chodzi o brak poparcia dla dwujęzycznych nazw rodzinnej miejscowości i ulic, to wśród badanych rodziców uważających siebie za Polaków ta tendencja jest silniejsza (70,8%), ale widać też, że i 9,5% Białorusinów nie popiera takiego rozwiązania. Natomiast 29,2% badanych narodowości polskiej oraz 90,5% badanych narodowości białoruskiej akceptuje dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości.

Powyższe wyniki dowodzą, iż jasna deklaracja przynależności do narodu białoruskiego, pociąga za sobą zdecydowaną chęć symbolicznego zaistnienia także w przestrzeni publicznej własnej miejscowości. Może to świadczyć o tym, że świadomość narodowości wśród młodych Białorusinów wiąże się z chęcią politycznego zaistnienia, jako możliwości skorzystania z przysługujących praw. W dalszej perspektywie powinno się to oceniać jako wskaźnik potencjału, na którym można konstruować wielokulturowość regionu. Niestety, aż połowa badanych młodych Polaków, która nie widzi potrzeby wprowadzenia dwujęzycznych nazw ich rodzinnej miejscowości może zniweczyć te plany, gdyż ich postawa świadczy prawdopodobnie o braku gotowości do dia-

logu oraz do równoprawnego traktowania współobywateli. Postawy zamknięcia na publiczne symboliczne współistnienie na danym terytorium Polaków i Białorusinów wśród badanych rodziców są jeszcze bardziej wyraźne, aniżeli wśród badanej młodzieży. Brak poparcia przez zdecydowaną większość starszego pokolenia narodowości polskiej wprowadzenia białoruskich nazw w swoim mieście można interpretować jako symboliczne zaprzeczenie wielonarodowości badanego terenu. Natomiast brak poparcia wprowadzenia dwujęzycznych nazw rodzinnej miejscowości przez około 10% badanych rodziców narodowości białoruskiej jest prawdopodobnie rezultatem rozpowszechnionej wśród jeszcze starszych pokoleń postawy wyrażającej się w braku zaznaczenia swojej pozycji, strachu przed wyraźnym i publicznym określeniem swojej narodowości [zob.: Pakuła, 2000; Arnold, 2002].

W badaniach interesowano się również, czy występuje zależność pomiędzy autoidentyfikacją narodową respondentów (zarówno młodego, jak i starszego pokolenia) a uzasadnieniem opowiedzenia się na „tak” lub „nie” za wprowadzeniem nazw dwujęzycznych rodzinnej miejscowości.

Przyjrzymy się zatem, jak badana młodzież i badani rodzice, jeżeli chodzi o kwestię opowiedzenia się na „tak” za wprowadzeniem nazw dwujęzycznych miasta, uzasadniają swoje odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o badaną młodzież, to respondenci określający swoją narodowość jako polską, zgadzają się na dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości oraz ulic, ponieważ: mieszkają tu Białorusini (24,7%), przyciągnie to turystów (12,3%), odróżni to ich miasto od innych miast w województwie podlaskim (5,5%), podkreśli to różnorodność etniczną (1,4%). Natomiast 100% ankietowanych pochodzenia białoruskiego uważa, iż w ich rodzinnej miejscowości mieszkają Białorusini, w związku z tym ze względu na nich powinno się wprowadzić dwujęzyczne nazwy miasta oraz ulic. Jeżeli chodzi o badanych rodziców, to respondenci określający swoją narodowość jako polską, zgadzają się na dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości oraz ulic, ponieważ: przyciągnie to turystów (8,3%), mieszkają tu Białorusini (4,2%), podkreśli to różnorodność etniczną (4,2%). Niemal połowa badanych rodziców pochodzenia białoruskiego (45,2%) uważa, iż w ich rodzinnej miejscowości mieszkają Białorusini, w związku z tym ze względu na nich powinno się wprowadzić dwujęzyczne nazwy miasta oraz ulic. Natomiast 9,5% badanych Białorusinów twierdzi, iż dwujęzyczne nazwy ich rodzinnej miejscowości i ulic przyciągną turystów.

Powyższe wyniki badań wskazują, iż młodzi Białorusini są świadomi wagi reprezentacji publicznej własnej narodowości. Dla białoruskiej młodzieży wystarczającym motywem wprowadzenia dwujęzycznych nazw rodzinnej miejscowości jest sam fakt zamieszkiwania przez Białorusinów na tym obsza-

rze, co można interpretować jako świadomą postawę obywatelską osób, które wiedzą, że mogą korzystać z wszelkich przysługujących im praw. Choć stosunkowo duża liczba badanych młodych Polaków również zgadza się na dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości, ze względu na znaczną liczbę zamieszkujących na tym obszarze Białorusinów, to jednak uwagę przyciągają inne powody opowiedzenia się za dwujęzycznymi nazwami miasta i ulic. Są to przede wszystkim motywy związane z korzyściami materialnymi, które można otrzymać z tytułu dwujęzycznych nazw. Jeżeli chodzi o badanych rodziców, to starsze pokolenie Białorusinów jest znacznie mniej świadome obywatelsko niż młodsze pokolenie. W obydwu badanych grupach, zarówno u Polaków, jak i Białorusinów, dominuje brak odpowiedzi, co może świadczyć o tym, że jest to problem nowy lub taki, wobec którego starsze pokolenie nie wypracowało jeszcze spójnej postawy.

Kolejny analizowany materiał badawczy dotyczy zależności pomiędzy auto-identyfikacją narodową badanych (młodsze i starsze pokolenie) a uzasadnieniem opowiedzenia się na „nie” za wprowadzeniem nazw dwujęzycznych rodzinnej miejscowości.

Jeżeli chodzi o badaną młodzież, to respondenci narodowości polskiej nie zgadzają się na dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości oraz ulic, ponieważ: mieszkają w Polsce (21,9%), nie ma takiej potrzeby (11%), to strata pieniędzy (6,8%), nie każdy zna język białoruski (5,5%), inne mniejszości byłyby urażone (2,7%), większość stanowią tu Polacy (1,4%). Jeżeli chodzi o badanych rodziców, określających swoją narodowość jako polską, to nie zgadzają się oni na dwujęzyczne nazwy rodzinnej miejscowości oraz ulic, ponieważ: to strata pieniędzy (20,8%), mieszkają w Polsce (16,7%), nie ma takiej potrzeby (8,3%), nie każdy zna język białoruski (4,2%). Natomiast 2,4% badanych rodziców pochodzenia białoruskiego uważa, iż w ich rodzinnej miejscowości nie należy wprowadzać dwujęzycznych nazw, ponieważ prowadzi to do konfliktu. Badani Białorusini nie popierają także tej inicjatywy ze względu na to, iż nie każdy zna język białoruski (2,4%), nie ma takiej potrzeby (2,4%), to strata pieniędzy (2,4%).

Z powyższych badań wynika więc, że wśród młodego pokolenia przeciwko wprowadzeniu dwujęzycznych nazw miasta i ulic są jedynie respondenci określający się jako Polacy. Pomijając spory procent braku odpowiedzi na daną kwestię, czego interpretacja wymagałaby kolejnych badań, skupiam się na odpowiedzi, w której około 22% młodych respondentów odwołuje się do faktu zamieszkiwania w Polsce, co ma automatycznie wykluczać inne języki z przestrzeni publicznej. W tej odpowiedzi dopatruję się nieświadomych elementów nacjonalistycznych haseł, mówiących o Polsce tylko dla Polaków, przełama-

nych komunistyczną propagandą o narodowej spójności i jednorodności Polski, wielce rozpowszechnianą na badanym przeze mnie terenie. Taka postawa, która nie odróżnia narodowości od obywatelstwa może być potencjalnie niebezpieczna, ponieważ z łatwością może spowodować wykluczenie obywateli innych etnosów ze wspólnoty państwowej – ta bowiem utożsamiana jest z narodem. Również 11% młodych ankietowanych, którzy uważają, że nie ma potrzeby wprowadzania dwujęzycznych nazw w ich rodzinnej miejscowości, w jakimś stopniu zaprzeczają istnieniu Białorusinów jako społeczności, która może domagać się reprezentacji. Przypuszczam, iż odpowiedź na to pytanie może być realnym wskaźnikiem realizacji mitu o bezkonfliktowym współżyciu przedstawicieli wielu narodów na Podlasiu. Jeżeli chodzi o badanych rodziców, to respondenci określający swoją narodowość jako polską, podobnie jak w przypadku młodego pokolenia, również najczęściej powołują się na jednorodność Polski, nie dostrzegając różnicy pomiędzy narodowością a obywatelstwem, co musi prowadzić do konkluzji, że w Polsce zamieszkują Polacy. W grupie, która nie popiera wprowadzenia dwujęzycznych nazw, znajdują się również i Białorusini. Ci jednak, z oczywistych względów, nie odwołują się do nacjonalistycznego uzasadnienia swojej postawy. Wymieniają jedynie czynnik wydatków finansowych, które należałoby ponieść z tytułu wprowadzenia nazw dwujęzycznych oraz podkreślają, że dwujęzyczność może rodzić konflikt pomiędzy mieszkańcami miasta (także w wyniku nieznamomości języka białoruskiego i jego dialektów). Co ciekawe, takiej odpowiedzi nie podali badani Polacy, którzy występują bądź co bądź w roli grupy większościowej.

Wnioski końcowe

Przyjęta w 2005 roku ustawa o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, wywołała ogromne emocje zarówno wśród posłów, społeczności polskiej, jak i wśród społeczności białoruskiej zamieszkującej wschodnie Podlasie [zob. szerzej: Łodziński, 2003: 55-62]¹⁵. Jedni twierdzą, iż wcielenie w życie tych regulacji nadmiernie obciąży budżet państwa oraz stanowi zagrożenie dla integralności terytorialnej i suwerenności

¹⁵ *Sprawozdanie Stenograficzne z 88 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 listopada 2004 roku (2004)*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Kadencja IV, Warszawa; *Sprawozdanie Stenograficzne z 95 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4,5 i 6 stycznia 2005 roku (2005)*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Kadencja IV, Warszawa.

Rzeczypospolitej Polskiej, naruszy konstytucyjną równość obywateli, doprowadzi do wybuchu konfliktów etnicznych oraz spowoduje podział społeczeństwa. Drudzy chcą w pełni korzystać z przysługujących im praw i w przeważającej większości popierają oraz dążą do wprowadzenia podwójnych nazw miasta, w którym mieszkają. Jednak – co jest zastanawiające – nie popierają oni wprowadzenia swojego języka ojczystego jako pomocniczego, używanego obok języka urzędowego przed organami administracji lokalnej. Jest to prawdopodobnie oznaką postępującego procesu asymilacji (autoidentyfikacja narodowa badanych nie pokrywa się z obranym etnograficznym wskaźnikiem, o czym świadczą dane z metryczki: Polacy – 63%, Białorusini – 35,1%; około 85% badanych określających siebie jako Polacy posługuje się w kontaktach z rodziną gwarą białoruską), czyli przejmowania tożsamości polskiej przez etnicznych Białorusinów.

Prawo językowe, czyli prawo do dwujęzyczności, jest częścią praw mniejszości narodowych, które powinny obowiązywać w każdym demokratycznym i pluralistycznym państwie. Jednak w Polsce, całkowite wdrożenie w życie ustawowych regulacji dotyczących dwujęzyczności może okazać się skomplikowane, zarówno ze względów społecznych, jak i politycznych. Wymagać będzie ono czasu, pozytywnego nastawienia opinii publicznej, wstępnej pracy edukacyjnej oraz współdziałania ugrupowań politycznych na poziomie krajowym i lokalnym [Łodziński, 2005: 28].

Bibliografia

- Arnold A. (reż.) (2002), *Bohater – o Romualdzie Rajsie*, film produkcji TVP, I Program (Agencja Filmowa).
- Berdychowska B. (1995), *Wobec mniejszości*, „Społeczeństwo Otwarte”, nr 4.
- Boć J. (red.) (1998), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji PR z 1997 roku*, Wrocław.
- Bura E., Czykwin E., Janowicz S., Gasperowicz I. (2005), *Podlasie obojga nazw*, „Gazeta Wyborcza” – Białystok, nr 14, 18 styczeń.
- Chałupczak H., Browarek T. (1998), *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin.
- Chanio J. (2007), *Co zwycięży – stereotypy czy otwartość?*, „Czasopis”, 07-08.
- Jagiełło M. (1997), *Dziesięć uwag o mniejszościach narodowych*, „Literatura”, nr 4.
- Janusz G. (1992), *Usytuowanie mniejszości narodowych w społeczeństwie i polityka państwa polskiego po 1945 roku*, (w:) *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin.
- Klimowicz J. (2009), *Dwujęzyczna Orla. Teraz już oficjalnie*, „Gazeta Wyborcza” – Białystok, nr 60, 12.03
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 02.04.1997 r.*, rozdz. I.

- Korbel J. (2009), *Dwujęzyczna Europa bez polskich Białorusinów*, <http://czasopis.pl/czasopis/2009-01/art-7>
- Łodziński S. (1998), *Przekroczyć własny cień. Prawne, instytucjonalne oraz społeczne aspekty polityki państwa polskiego wobec mniejszości narodowych w latach 1989-1997*, (w:) B. Berdychowska B. (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, Warszawa.
- Łodziński S. (2003), *Dyskryminacja czy nierówność. Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce po 1989 roku*, (w:) K. Iglicka (red.), *Integracja czy dyskryminacja. Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa.
- Łodziński S. (2005), *Wyrównanie czy uprzywilejowanie? Spory dotyczące projektu ustawy o ochronie mniejszości narodowych (1989-2005)*, „Raport”, nr 232, marzec.
- Malicka A. (2004), *Ochrona mniejszości narodowych – standardy międzynarodowe i rozwiązania polskie*, Wrocław.
- Medek J. (2007), *Białoruski w urzędach, ale nie na tablicach*, „Gazeta Wyborcza” – Białystok, 18.06
- Mikołajczyk B. (1996), *Mniejszości w prawie międzynarodowym*, Katowice.
- Mironowicz E. (1999), *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944-1989)*, Warszawa.
- Mironowicz E. (2000), *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok.
- Ogonowski J. (2000), *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Warszawa.
- Pakuła W. (2000), *Księga hańby*, Białystok.
- Sulżyk J. (2009), „Pięć minut” Michałowa, rozmowa z Markiem Nazarko, burmistrzem Michałowa przeprowadzona przez Jerzego Sulżyka, <http://czasopis.pl/czasopis/2009-03/art-8>.
- Trzcziński J. (1999), *Język urzędowy – art. 27 Konstytucji RP*, (w:) T. Dębowska-Romanowska, A. Jankiewicz (red.), *Konstytucja. Ustrój, system finansów państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, Warszawa.
- Wierzycka Ł., Hołuszko M. (1993), *Uwagi o mniejszościach narodowych w Polsce. Osiągnięcia i porażki w ochronie ich praw*, „Społeczeństwo Otwarte”, nr 9.
- Dz. U. 1990, nr 34, poz. 198, art. 6 pkt. 4.
- Dz. U. 1991, nr 26, poz. 107; Dz. U. 1992, nr 53, poz. 253.
- Dz. U. 1991, nr 95, poz. 425.
- Dz. U. 1992, nr 34, poz. 150
- Dz. U. 1999, nr 90, poz. 999.
- Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.
- <http://hajnowka.pl>
- Sprawozdanie Stenograficzne z 88 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 listopada 2004 roku (2004)*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Kadencja IV, Warszawa.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 95 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4, 5 i 6 stycznia 2005 roku (2005)*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Kadencja IV, Warszawa.

SUMMARY

**The right to bilingualism – agreement or conflict?
The report on the research on bilingualism
among Belorussians from the eastern Podlasie Region**

The right to bilingualism – this is one of the most important methods for national minorities to keep their own identity. Nowadays, this issue is regulated by national and ethnic minorities and regional language law (2005). This law is being seen as controversial in perception of many different groups – politicians, Polish society and even Belorussians from Podlasie. Some say that incorporation of this law is very expensive for the national budget and can lead to territorial disintegration and loss of sovereignty of Poland. It can cause ethnic conflicts or even social decomposition. Others want full civil rights and in their majority accept the introduction of double names of cities and villages. At the same time, those people express their disapproval for the introduction of the second, national language as an official language of communication in public offices on a local level.